

Czasem, gdy noc mię czarną swoją mgłą osłoni...

Dzisiaj bardzo krótko. Chciałbym tylko wspomnieć Antoniego Lange [1861(3)-1929], jednego z moich ulubionych poetów, który interesował się m.in. spirytyzmem, zjawiskami mediumicznymi oraz wschodnimi systemami religijnymi – twórca prawdziwie nieprzeciętny, o wszechstronnym umyśle, dalekim od jakiegokolwiek zaściankowości.

Posiadam tomik jego wierszy, pt. *Rozmyślenia*, z którym staram się na dłużej nie rozstawać i Wam także serdecznie polecam jego poezję ☐

Poniżej mały, „spirytystyczny” przykład jego twórczości:



I.

*Czasem, gdy noc mię czarną swoją mgłą osłoni,
Śni mi się, że gwałtownie ktoś do drzwi mych dzwoni,
Wzywając mnie do pilnej nieoczekiwanej
Sprawy. – Budzę się – wstaję – spieszę nieodziany –
Drzę z zimna, ale we mnie żyje pełna wiara,
Że to ktoś rzeczywisty dzwoni, nie zaś mara.
Łańcuch opuszczam, klucz wykręcam, drzwi otwieram.
Kto tam?
Szary świt już tu pełga, a ja widzę z trwogą –
Że tam za drzwiami nie ma nikogo.
Nikogo?
Nie – tam ktoś jest – na pewno – ktoś
z nieskończoności –
Ale jak się przyjmuje takich wielkich gości?
Czuję to wskroś – tam – w sieni – jest ktoś,
niewidzialny –
Co przyszedł, by mnie wezwać poza świat realny,
I przynosi mi ważną jakąś wieść z za świata,
Ale brak nam języka, który nas pobrata –
Brak nam oczu, by wzajem zobaczyć swą postać –
I nie wiem, czy mam odejść, czyli mam tu zostać –*

*Bo lękam się, że stracę wielką tajemnicę,
Którą mi ten, co dzwonił, miał olśnić źrenice! Kto tam?
Powracam. Spać nie mogę – ni leżeć – ni siedzieć,
I nigdy się nie dowiem, co mi miał powiedzieć!*



II.

*Nieraz po ziemi błądzę, jak gdyby umarły,
I zda się, że oglądam świat z tamtego brzegu:
Ziemia gdzieś – jakąś oddal – w oku mym zalega,
A ludzie gdzieś pode mną błądzą niby karły.*

*Roję, że mi światy nagle się otwarły –
I nagle w jasnowidztwie dusza ma spostrzega,
Czym jest byt, czym jest bytu alfa i omega –
Aż mi człowiecze sprawy na proch się zatarły!*

*Jak w odwróconym lustrze codzienne zjawiska
Migają mi przed okiem by nikłe atomy –
I dalekim mi zda się to, co leży z bliska –*

*I w ekstazie umarłych sfery niewiadomej
Bliskie – nieskończoności są mi dziś ogromy –
Skąd spojrzenia na ziemię oko moje ciska.*